

# Anna Kościelniak

---

## Transformacja demograficzna polski w dobie przemian gospodarczych

---

Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy 2,  
101-110

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**ANNA KOŚCIELNIAK**

## **TRANSFORMACJA DEMOGRAFICZNA POLSKI W DOBIE PRZEMIAN GOSPODARCZYCH**

**Streszczenie:** Artykuł podyktowany jest potrzebą zdiagnozowania problemu przemian ludnościowych spowodowanych przeobrażeniami ekonomiczno-społecznym i mentalnym społeczeństwa w Polsce. Zawiera on treści opisujące czynniki wywołujące wymienione zmiany oraz ich efekty. Praca dotyczy zagadnień związanych z codzienną egzystencją poszczególnych komórek społecznych, jakimi są rodziny oraz ich funkcjonowania w niestabilnych warunkach egzystencjalnych.

**Słowa kluczowe:** migracje, bezrobocie, kryzys demograficzny.

### **1. WSTĘP**

Transformacja społeczno-ustrojowa w Polsce spowodowała przewartościowanie priorytetów w różnych sferach życia ludności. Wywarła ogromny wpływ na sposób postrzegania rodziny, a co za tym idzie zmieniła podejście do instytucji małżeństwa i wpłynęła na poziom dzietności społeczeństwa. Niesprzyjająca koniunktura gospodarcza i warunki ekonomiczne ukształtowały nowe trendy sytuacji demograficznej w kraju. Od początku lat 90 w Polsce rodzi się coraz mniej dzieci, a przyrost demograficzny nie zapewnia prostej zastępowalności pokoleń<sup>1</sup>. We współczesnym świecie ważnym dylematem są właściwe proporcje między rozwojem ekonomicznym i ludnościowym, co przekłada się na sytuację gospodarczą państwa. Zmiany demograficzne zachodzące w społeczeństwie oraz ich tempo są efektem procesów takich jak: zawieranie związków małżeńskich, rozrodczość, migracje ludności, bezrobocie. W ostatnim 20-leciu przybrała na sile ich intensywność. Powodem takiego stanu rzeczy jest utrata stabilizacji, jaką dawał związek małżeński poprzez swoją trwałość i nierozzerwalność, przemiana

---

<sup>1</sup> G. Marciniak, *Przewidywane zmiany poziomu dzietności kobiet i ich konsekwencje (do roku 2010)*, „Wiadomości Statystyczne”, 1999/12, s. 6.

mentalności społeczeństwa w stosunku do luźnej formy związków oraz transformacja modelu rodziny. Czynniki te nie sprzyjają zwiększeniu dzietności, co w dłuższym okresie czasu przyczynia się do wzrostu zjawiska starzenia pokoleń jako efektu ograniczenia reprodukcji społeczeństwa. Jest to bardzo ważki i aktualny problem, który krystalizował się przez szereg lat, aby w końcu stać się zagrożeniem dla przyszłości wielu społeczeństw. Niniejsza praca ma na celu przybliżyć ten aspekt problematyki demograficznej, bowiem dotyczy on coraz szerszych kręgów: nie tylko Polski czy Europy, ale i całego świata.

## 2. BEZROBOCIE

Analizując wszelkie procesy społeczne zachodzące w społeczeństwie polskim w ciągu wielu lat, można zauważyć zmianę czynników ludnościowych określających świadomość społeczną. Zawsze jednak są one sprzężone z warunkami ekonomicznymi, jakie w danym czasie panują w kraju. Postęp technologiczny i cywilizacyjny, poza niewieloma wyjątkami doprowadził przede wszystkim do spadku zapotrzebowania na siłę roboczą<sup>2</sup>. Decydującym problemem mającym wpływ na zachowania młodych ludzi jest zjawisko bezrobocia – efekt stagnacji i likwidacji wielu miejsc pracy. Brak środków na utrzymanie rodziny wpływa destrukcyjnie na stosunki w niej panujące. Porównując stronę psychologiczną utraty źródeł utrzymania, zauważyć można, że znacznie gorzej radzą sobie z tym problemem mężczyźni niż kobiety. Jest to związane ze stereotypem mężczyzny jako żywiciela rodziny. Bez pracy nie może on zaspokoić jej podstawowych potrzeb, a to powoduje frustracje i pogorszenie ogólnego stanu psychicznego. Dłuższy czas pozostawania bez zatrudnienia rodzi poczucie beznadziei i pogarsza samoocenę bezrobotnego, a stąd niedaleko do patologii. Brak środków na życie w dłuższym okresie powiązany z koniecznością dokonywania opłat świadczeń prowadzą do zubożenia podstawowej komórki społecznej, za jaką uważana jest rodzina. Zjawisko biedy w czasach presji dążenia do wysokiego standardu życia jest bardzo niepożądane, dlatego budzi frustracje i kompleksy. Przyglądając się choćby środowisku młodzieży, wyraźnie widać deklarowaną przez nią chęć posiadania dóbr materialnych bez podejmowania koniecznych wyrzeczeń, trudu i pracy. Taka postawa nierzadko jest przyczyną nadużyć, przestępstw czy prostytucji – szczególnie w gronie osób bezrobotnych, nieposiadających odpowiedniego wykształcenia. Innym zjawiskiem są różnego rodzaju dysfunkcje społeczne mające swoje podłoże w bezrobociu: rozpoczynając od frustracji związanej z poszukiwaniem pracy, poprzez emigracje zarobkowe czy decyzje życiowe dotyczące zawierania małżeństw i dzietności rodzin aż na bezdomności skończywszy. Samo zjawisko bezrobocia ma różne oblicza. Szczególnie szkodliwym jego rodzajem jest bezrobocie

---

<sup>2</sup> J. Rifkin, *Wiek dostępu. Nowa kultura hiperkapitalizmu, w której płaci się za każdą chwilę życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2003, s. 69.

z wyboru, ponieważ osoby pozostające bez pracy nie starają się samodzielnie jej znaleźć, licząc na stałą pomoc opieki społecznej zapewniającej im minimalną, ale stabilną egzystencję. Problem, jaki wiąże się z taką postawą, jest często obserwowany przez dzieci, które widząc zachowania dorosłych, uczą się i powielają je w dorosłym życiu. Kolejnym efektem długotrwałego bezrobocia jest ubóstwo. Jest to zjawisko, które zatacza coraz szersze kręgi w naszej rzeczywistości ekonomicznej. Dotyka ono przede wszystkim osób o niskim poziomie wykształcenia, niemających możliwości zmiany kwalifikacji zawodowych, a także samotnych i starszych. Brak zarobkowania jest często powodem konfliktów w rodzinach, osłabienia ich więzi i wzajemnej niechęci a nawet rozpadu. Na tym tle nie dziwi fakt, że w społeczeństwie sukcesu pozostawanie bez pracy jest „upośledzeniem”, które predestynuje jednostkę do wykluczenia ze społeczności, w której dotychczas funkcjonowała, z obawy przed koniecznością udzielenia jej ewentualnej pomocy.

Analizując poziom bezrobocia w latach 1990–1995 trzeba zauważyć, że w ciągu tych lat wzrastało ono o średnio 0,5 % rocznie, co było efektem trudnej sytuacji gospodarczej i braku miejsc pracy. Szczególnie odczuli to absolwenci różnego typu szkół, których liczba wzrastała według danych z urzędów pracy. W latach 1995–2004 bezrobocie rozszerzyło się także na osoby z kilkunastoletnim stażem pracy. Kłopoty z zatrudnieniem miały również kobiety posiadające małe dzieci. Pracodawcy niechętnie chcieli je zatrudniać z obawy na częste zwolnienia z tytułu opieki nad dzieckiem.

Trudności ze znalezieniem pracy czy jej utrzymaniem przez dłuższy okres wpływa na podejmowanie decyzji o zawieraniu związków małżeńskich czy posiadaniu potomstwa. Aby w ten sposób decydować trzeba posiadać stabilizację ekonomiczną, która zapewni rodzinie egzystencję na odpowiednim poziomie. Pierwszym z problemów jest zapewnienie nie tylko utrzymania, ale i właściwych warunków mieszkaniowych. Młodzi ludzie nie posiadają odpowiednich kwot na zakup mieszkania, są zatem zmuszeni ubiegać się o kredyt<sup>3</sup>. Jeśli potencjalni kredytobiorcy są bez pracy lub osiągają niewielkie dochody, instytucja kredytowa go nie udzieli. W takiej sytuacji jedynym wyjściem są migracje zarobkowe, które zmuszają młodych ludzi do wyjazdu za granicę. Tym samym przesuwana jest granica wiekowa zawierania małżeństw i urodzenia pierwszego dziecka. Brak pracy stawia osoby jej nieposiadające w obliczu dylematów egzystencjalnych, które na daną chwilę są niezwykle trudne do rozwiązania.

### 3. MIGRACJE LUDNOŚCI

Jednym z efektów bezrobocia są właśnie migracje ludności najczęściej skorelowane z poszukiwaniem źródeł utrzymania. Nasilenie tego zjawiska występuje w okresie stagnacji i recesji, które prowadzą do kryzysu ekonomicznego.

<sup>3</sup> Rządowa Rada Ludnościowa, *Raport 1999–2000*, RCSS, Warszawa 2000, s. 19.

Obserwując przebieg migracji ludności w latach 1995–2006 zauważyć można, że liczba ludności w kraju systematycznie się zmniejszała. Migracje wewnętrzne wyludniły miasta o średnio 88 427 osób. Miały one podłoże czysto egzystencjalne. W latach 1975–1995 ogólne saldo migracji wciąż się obniżało, przyjmując wartości ujemne. Był to efekt wzmoczonych wyjazdów ludności za granicę w celu polepszenia warunków bytowych. Lata 2000–2005 wskazują na zmniejszenie tendencji malejącej z najniższą jej wartością dla roku 2005. Rok 2006 przyniósł ponowny wzrost migracji w celach zarobkowych.

**Tabela 1. Migracje ludności w latach 1975–2006**

Lata	Migracje wewnętrzne			Migracje zagraniczne			Ogólne saldo migracji
	Napływ	Odływ	Saldo	Imigracja	Emigracja	Saldo	
	w tysiącach						
1975	863,5	863,5	x	1,8	9,6	-7,8	-7,8
1980	895,3	895,3	x	1,5	22,7	-21,2	-21,2
1985	650,6	650,6	x	1,6	20,5	-18,9	-18,9
1990	529,9	529,9	x	2,6	18,4	-15,8	-15,8
1995	419,7	419,7	x	8,1	26,3	-18,2	-18,2
2000	394,1	394,1	x	7,3	27,0	-19,7	-19,7
2001	369,3	369,3	x	6,6	23,3	-16,7	-16,7
2002	403,6	403,6	x	6,6	24,5	-17,9	-17,9
2003	430,6	430,6	x	7,0	20,8	-13,8	-13,8
2004	432,6	432,6	x	9,5	18,9	-9,4	-9,4
2005	422,8	422,8	x	9,3	22,2	-12,9	-12,9
2006	473,5	473,5	x	10,8	46,9	-36,1	-36,1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)

Najczęściej migracje odbywały się z obszarów wiejskich do miast, co zapoczątkowało przepływ pracowników z produkcji rolnej do przemysłu i usług. Sytuacja socjalno-bytowa zmusiła jednak duży odsetek ludności do wyjazdu „za chlebem” za granicę. Saldo migracji wzrasta w Polsce od 2005–2006 roku, kiedy to w krajach europejskich pojawiły się pierwsze znamiona kryzysu. Samo zjawisko emigracji bardzo niekorzystnie wpływa na spójność rodzin. Długotrwałe wyjazdy zarobkowe, odległość, brak codziennych trosk związanych z utrzymaniem rodziny i wychowywaniem dzieci powodują rozluźnienie więzi między emigrantami a ich rodzinami pozostającymi w kraju. Problem związany z prowadzeniem domu spoczywa niemal całkowicie na barkach tego z rodziców które pozostaje z dziećmi. Najczęściej na wyjazdy zarobkowe decydują się mężczyźni. Z dala od domowych obowiązków szybko zapominają o byciu mężem i ojcem,

decydując się na krótkotrwałe romanse w kraju pobytu, a często też na stałe opuszczają rodzinę. Ten ostatni wybór jest jednym z najgorszych, gdyż dzieci z takich rozbitych rodzin często powielają podobny schemat w swoim dorosłym życiu. W tym miejscu warto wspomnieć o zjawisku coraz częściej spotykanym, a zdiagnozowanym przez socjologów jako „zjawisko eurosieroctwa”, czyli pojawienie się problemu z dziećmi posiadającymi rodziców, ale pozbawionymi ich ciągłej opieki z powodu emigracji zarobkowej. W latach 90 zmiany ekonomiczne wymusiły ruchy imigracyjne ludności. Zwiększyła się skala wyjazdów zarobkowych na krótki okres czasu, natomiast ograniczyła się ilość wyjazdów długoterminowych. Kraj opuszczała większa liczba osób o niższym poziomie wykształcenia. Najwięcej osób wyjechało do Anglii, Irlandii i Australii. Według danych GUS udział emigrantów z wykształceniem wyższym, którzy wyjeżdżali z Polski obniżył się ze wskaźnika 10,1% w 1988 do 1,16% w roku 1996. Otworzenie unijnych rynków pracy dało ludziom nowe możliwości zarobkowania i zdobywania kolejnych doświadczeń zawodowych. Najczęściej za granicę wyjeżdżali ludzie młodzi w wieku 20–29 lat<sup>4</sup>. Według danych agencji sondażowej Pentor'a wśród najczęściej wymienianych powodów emigracji podawane są: niskie zarobki w kraju (58%), brak pracy (50%), niski standard życia (24,4%), rozwój zawodowy (17%), zmęczenie sytuacją społeczno-polityczną (12%). Z raportu Price-waterhouse Cooper's wynika, że około 40% młodych Polaków jest zdecydowanych zamieszkać na stałe za granicą i tam pracować. Wędrowni emigracyjnie ludności są pewnym efektem i jednocześnie konsekwencją globalizacji. Ludzie młodzi najczęściej wychodzą z założenia, że skoro nie mają możliwości zaspokojenia własnych aspiracji zawodowych w kraju to spróbują swoich szans gdzie indziej. Osiedlanie się emigrantów w innych krajach ma swoje złe i dobre strony. Negatywnie przez rdzennych mieszkańców odczuwane jest „wejście” nowo przybyłych na rynek pracy i stworzenie realnej konkurencji cenowej czynnika kapitału ludzkiego. Z drugiej strony wyższe tempo wzrostu gospodarczego w niektórych państwach Unii Europejskiej nie byłoby możliwe bez emigrantów zasilających rynek pracy. Obserwując gospodarkę światową można zauważyć oznaki stagnacji, która stopniowo przeradza się w kryzys ekonomiczny. Efektem takiego stanu rzeczy będą falowe powroty emigrantów a to spowoduje podwyższenie średniego poziomu bezrobocia w kraju. Jednak sama sytuacja na rynku pracy nieco się zmieni. Przebywanie i praca za granicą, zdobyte tam umiejętności i władanie językiem obcym oraz praca według nowych standardów otworzą podwoje wielu firm powracającym z zagranicy jako pracownikom bardziej poszukiwanym. W dłuższej perspektywie taka sytuacja choć ekonomicznie logiczna, spowoduje narastanie konfliktów społecznych na gruncie rynku pracy. Będzie to wymagało od państwa opracowania polityki wyrównywania szans pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi.

---

<sup>4</sup> T. Krzyzak, S. Sieradzki, *Spadamy z Polski*, „Wprost”, 7.03.2004, s. 17–20.

## 4. ZAWIERANIE MAŁŻEŃSTW

Sytuację demograficzną w Polsce na przestrzeni lat w dużej mierze determinują warunki ekonomiczne. To właśnie one wpływają na podejmowanie decyzji życiowych przez młodych ludzi dotyczących zawarcia małżeństwa czy posiadania potomstwa. Zapewnienie bytu przyszłej rodzinie i poziom dochodów często utożsamiany jest z dobrym wykształceniem, a zdobycie go wymaga czasu. Poza tym, młodzi ludzie niejednokrotnie bardziej cenią sobie możliwość „zrobienia kariery” zapewniającej życie na odpowiednim poziomie egzystencjalnym niż założenie rodziny. Bowiem właśnie w wysokim statusie zawodowym, a zwłaszcza w jego aspektach materialnych, upatrują stabilizacji, gdyż trwałość małżeństwa nie jest już dziś jej synonimem. Dlatego odkładają oni w czasie założenie rodziny do momentu osiągnięcia odpowiedniego statusu materialnego. Jednocześnie dzisiejsze realia oferują wiele możliwości zastępujących małżeństwo takich jak emancypacja seksualna i preferowanie luźnych związków. W tej sytuacji uczucie postrzegane jest w nowy sposób jako coś, co ma swój początek i koniec. W dużej mierze przyczyniły się do tego środki antykoncepcyjne pozwalające oddzielać uczucie od funkcji prokreacji. Wynalezienie nowych środków kontroli urodzeń w bardzo skuteczny sposób ograniczyło odpowiedzialność ludzi i sprowadziło tę prostą potrzebę do kategorii niemalże fizjologicznej. Poza tym na pierwszy plan wysuwa się jeszcze jeden aspekt. Dzięki istnieniu środków antykoncepcyjnych kobiety zaczęły kontrolować swoją dzietność. Rzeczywistość i zagrożenie ewentualnym rozwodem wymusza na kobietach zabezpieczenie się przed taką sytuacją oraz uniezależnienie pod względem ekonomicznym od mężczyzn. To jeden z głównych powodów determinujących opóźnienie zawarcia związku małżeńskiego i momentu urodzenia dziecka. Daje to kobietom swobodę wyboru i prowadzi do radykalnych zmian jeśli chodzi o wzorzec rodziny. Poniższa tabela przedstawia małżeństwa zawarte i rozwiązane na przestrzeni lat 1975–2006. Warto zauważyć, że od 1975–2004 roku systematycznie zmniejszała się ich liczba. Dopiero od 2005 roku zaznaczył się powolny wzrost ilości zawieranych związków małżeńskich. W części tabeli zatytułowanej „małżeństwa rozwiązane” widzimy systematycznie zwiększającą się liczbę rozwodów. Tylko dla lat 1980 i 1995 notujemy spadek ich liczby do poniżej 40 000. Taki stan rzeczy niesie za sobą ponure prognozy w stosunku do dzieci pochodzących z takich właśnie związków, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i emocjonalnym.

Po otwarciu granic wiele zachowań i zwyczajów przeniknęło do Polski z kultury państw zachodnich. Dzisiejsze konsumpcyjne podejście do stylu życia w niezbyt korzystnym świetle przedstawia stan małżeński czy posiadanie dziecka. Funkcjonowanie jako jednostka – „singiel” jest dla młodych ludzi korzystne, bo nie wymaga wyrzeczeń. Z chwilą zawarcia związku małżeńskiego przewartościowaniu ulega całe dotychczasowe życie młodego człowieka. Ograniczeniu ulegają spotkania towarzyskie, wolność osobista, czas poświęcony na pasję i hobby. Małżeńska para musi skupić się na zapewnieniu bytu rodzinie, a co za tym idzie: większość decyzji podejmowanych jest z myślą o wychowaniu potomstwa. Posia-

**Tabela 2. Małżeństwa zawarte i rozwiązane w latach 1975–2006**

Lata	Małżeństwa zawarte	Małżeństwa rozwiązane							
		ogółem	Przez śmierć		Przez rozwód	ogółem na 1000 istniejących małżeństw	Przez rozwód	Przez śmierć	Przez rozwód na 1000 osób ludności
			męża	żony					
<b>ogółem</b>									
1975	330 848	185 539	105 437	38 804	41 298	22,8	5,1	17,9	1,2
1980	307 373	209 856	126 250	43 773	39 833	24,1	4,6	19,4	1,1
1985	266 816	229 533	133 532	46 906	49 095	25,2	5,4	19,8	1,3
1990	255 369	226 363	136 895	47 032	42 436	24,6	4,6	19,9	1,1
1995	207 081	214 551	131 306	45 130	38 115	23,3	4,1	19,1	1,0
2000	211 150	209 774	123 678	43 326	42 770	22,8	4,7	18,2	1,1
2001	195 122	208 848	121 015	42 525	45 308	22,8	4,9	17,8	1,2
2002	191 935	207 510	119 875	42 221	45 414	23,1	5,0	18,0	1,2
2003	195 446	211 486	120 669	42 185	48 632	23,6	5,4	18,1	1,3
2004	191 824	217 938	119 839	41 767	56 332	24,3	6,3	18,1	1,5
2005	206 916	228 923	119 423	41 922	67 578	25,6	7,6	18,1	1,8
2006	226 181	232 559	118 697	41 950	71 912	26,1	8,1	18,0	1,9

Źródło: jak w tab. 1.

danie rodziny nie jest już więc wartością samą w sobie, ale dopełnieniem zdobytego statusu społecznego. Niezwykle ważnym czynnikiem stymulującym założenie rodziny jest posiadanie własnego mieszkania. Pozytywne jest to, że utrzymał się już także u nas finansowany przez banki zakup mieszkania na wieloletni kredyt. Jednak aby go otrzymać, rodzina musi mieć odpowiednie dochody.

Ostatni kryzys światowy spowodował zaostrzenie wymagań stawianych przez banki potencjalnym kredytobiorcom w postaci odpowiedniego wkładu własnego, co z pewnością nie poprawi sytuacji młodych małżeństw.

## 5. DZIETNOŚĆ

Kolejnym aspektem związanym z problematyką demograficzną jest dietność rodzin. Od wielu lat w Polsce utrzymuje się pod tym względem tendencja zniżkowa. Powodów takiej sytuacji jest kilka. Na pierwszy plan wysuwa się fenomen autonomii i niezależności kobiet pod wpływem liberalizacji i współczesnych wyzwań ekonomicznych. Przywiązują one coraz większą wagę do swojego wykształcenia i dorównania mężczyznom w wielu dziedzinach życia – nie mam tu na myśli źle pojętego feminizmu. Funkcjonujący do niedawna patriarchy i dyskryminacja wyzwoliły w nich determinację w dążeniu do robienia kariery i zrównania swoich dochodów z dochodami płci przeciwnej. Kobieta coraz częściej nie chce być człowiekiem drugiej kategorii. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat



Tabela 3. Przyrost naturalny w latach 1975–2006

Lata	Małżeństwa	Urodzenia żywe	Zgony	Przyrost naturalny	Zgony niemowląt na 1000 urodzeń żywych
	na 1000 osób ludności do 1982 r faktycznie zamieszkałej, od 1983 r zameldowanej na pobyt stały				
1975	9,7	19,0	8,8	10,2	29,0
1980	8,6	19,5	9,9	9,6	25,5
1985	7,2	18,2	10,3	7,9	22,0
1990	6,7	14,3	10,2	4,1	19,3
1995	5,4	11,3	10,1	1,2	13,6
2000	5,5	9,9	9,6	0,3	8,1
2001	5,1	9,6	9,5	0,1	7,7
2002	5,0	9,3	9,4	-0,1	7,5
2003	5,1	9,2	9,6	-0,4	7,0
2004	5,0	9,3	9,5	-0,2	6,8
2005	5,4	9,6	9,7	-0,1	6,4
2006	5,9	9,8	9,7	0,1	6,0

Źródło: jak w tab. 1.

zmieniły się priorytety funkcjonowania rodziny. Małżeństwo nie jest już związkiem, który zapewnia kobiecie stabilizację, a w razie rozwodu, to na nią w ogromnej większości spada obowiązek wychowania, a często także utrzymania dzieci. Wypływa stąd przyczyna konieczności zdobycia dobrego wykształcenia, samodzielności ekonomicznej a także przesunięcia wieku zawarcia małżeństwa i urodzenia pierwszego dziecka z 28 do 31 lat. Wielu pracodawców niechętnie zatrudnia kobiety posiadające małe dzieci, obawiając się częstych urlopów z tytułu opieki nad dzieckiem. Trudniej jest też wrócić młodej matce po urlopie wychowawczym na poprzednie stanowisko. Badania przeprowadzone przez CBOS w 2003<sup>5</sup> roku pokazały, że większym szacunkiem w społeczeństwie cieszą się kobiety pracujące zawodowo niż pełniące obowiązki gospodyń domowych. Kobieta po narodzinach dziecka musi przez dłuższy czas pozostawać z nim w domu, co powoduje jej „wypadnięcie” z rynku pracy, a w dzisiejszych realiach powrót będzie raczej trudny. Lęk przed utratą pracy i niezależności finansowej powoduje, że nierzadko kobieta samotna po rozwodzie podejmuje drugą pracę, aby utrzymać potomstwo<sup>6</sup>. Dlatego najczęściej decyduje się tylko na jedno dziecko. Warto zauważyć, że przyrost naturalny systematycznie malał od 1980 roku. Niepokojącym zjawiskiem była wielkość wskaźnika, który przyjął ujemną wartość już w 2002 roku. Tendencja ta niestety utrzymywała się nadal do roku 2006.

Następnym, godnym rozważenia aspektem jest postrzeganie dziecka przez przyszłych rodziców w kategorii inwestycji. Skoro wychowanie dziecka jest kosz-

<sup>5</sup> www.cbos.com.pl, badanie nr 125: „Kobiety pracujące zawodowo”, sierpień 2003.

<sup>6</sup> [http://wiadomości.onet.pl/La\\_Guardian](http://wiadomości.onet.pl/La_Guardian), „Kto zyskuje na rozwodzie”, 30.01.2009, s. 1–2.

towne to niewiele rodzin stać na wielodzietność. W ciągu ostatnich lat zaczęła pojawiać się zdiagnozowana przez socjologów kategoria dzieci „doinwestowanych” i „niedoinwestowanych”. W takim kontekście wychowanie dziecka wiąże się nie tylko z inwestowaniem w edukację, ale i jego odpowiedni rozwój, a na to młodzi rodzice potrzebują zaangażowania swojego wolnego czasu. Lepsze wykształcenie, znajomość języków obcych, poszerzone zainteresowania i umiejętności plasują dziecko w wyższej kategorii społecznej i dają mu większe możliwości radzenia sobie w dorosłym życiu. W pogoni za zdobyciem środków na utrzymanie i brakiem czasu rodzina coraz większy nacisk kładzie nie na liczbę, ale na „jakość” potomstwa. Niestety, rodzice przeważającej populacji dzieci, nie są w stanie sprostać tym wymaganiom i zapewnić im odpowiednich warunków edukacyjnych i rozwojowych.

Brak skutecznych rozwiązań systemowych państwa, które oprócz becikowego i dłuższych urlopów macierzyńskich zrobiło niewiele, aby zmotywować do posiadania liczniejszej rodziny<sup>7</sup>. Obowiązujący w Polsce system podatkowy również temu nie sprzyja, ponieważ kwota zwolniona od podatku liczona jest w stosunku do pracującego rodzica, a nie do liczby osób pozostających na jego utrzymaniu. Także paradoksem jest ulga dla biedniejszych, wielodzietnych rodzin, gdzie w przypadku niewystarczających przychodów obliczony podatek jest niewystarczający by odliczyć całą przysługującą kwotę.

## 6. PODSUMOWANIE<sup>8</sup>

Badania demografów i socjologów dowodzą, że od kilku lat spadek przyrostu naturalnego spowodowany zmniejszającą się wciąż liczbą zawieranych małżeństw i bezrobociem trwa nadal. Wśród bezpośrednich przyczyn takiego stanu rzeczy wymienić można: konieczność zdobywania dobrego wykształcenia, niskie zarobki, trudności na rynku zatrudnienia, zmniejszanie świadczeń na rzecz rodziny i brak regulacji systemowych w zakresie polityki prorodzinnej. Według oszacowań ekspertów liczba ludności na przełomie lat 2010–2020 nadal będzie malała. Około roku 2010 spodziewany jest niewielki wzrost urodzeń, jednak ogólne tendencje trendu spadkowego nie ulegną zmianie. Tak niski poziom dzietności nie zapewni prostej zastępowalności pokoleń. W dłuższym okresie czasu będzie to rzutowało na system emerytalny Polaków szczególnie emerytur obliczanych według starego systemu. Natomiast „nowi emeryci” będą otrzymywali niskie emerytury mimo oszczędzania w dwóch filarach emerytalnych. Nastąpi również przesunięcie w proporcjach między liczbą osób w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym. Do 2010 roku liczba ludności w wieku produkcyjnym ma wzrosnąć

<sup>7</sup> *Aktualna sytuacja demograficzna Polski*, Materiały Pełnomocnika Rządu do spraw Rodziny, Warszawa 2000, s. 1–2.

<sup>8</sup> J. Stańczak, M. Waligórska, Departament Statystyki Społecznej GUS, *Prognoza rozwoju demograficznego w Polsce*, notatka GUS na konferencję prasową w dniu 31.01.2005.

z 24 do 25 mln, a w wieku poprodukcyjnym z 5,8 mln do 6,4. Okres po 2020 roku nadal będzie charakteryzował się szybkim starzeniem ludności, co nieuchronnie zapowiada pogłębienie się kryzysu demograficznego.

## BIBLIOGRAFIA

- [http://wiadomości.onet.pl/La\\_Guardian](http://wiadomości.onet.pl/La_Guardian), „Kto zyskuje na rozwodzie”, 30.01.2009.
- Krzyżak T., Sieradzki S., *Spadamy z Polski*, „Wprost”, 7.03.2004.
- Marciniak G., *Przewidywane zmiany poziomu dzietności kobiet i ich konsekwencje (do roku 2010)*, Wiadomości Statystyczne”, 1999/12.
- Aktualna sytuacja demograficzna Polski*, Materiały Pełnomocnika Rządu do spraw Rodziny, Warszawa 2000.
- Rządowa Rada Ludnościowa, *Raport 1999–2000*, RCSS, Warszawa 2000.
- Stańczak J., Waligórska M., Departament Statystyki Społecznej GUS, *Prognoza rozwoju demograficznego w Polsce*, notatka GUS na konferencję prasową w dniu 31.01.2005 [www.cbos.com.pl](http://www.cbos.com.pl), badanie nr 125: „Kobiety pracujące zawodowo”, sierpień 2003.
- Rifkin J., *Wiek dostępu. Nowa kultura hiperkapitalizmu, w której płaci się za każdą chwilę życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2003.

## A DEMOGRAPHIC TRANSFORMATION OF POLAND IN THE ECONOMICAL TRANSITIONS

**Summary:** The paper is connected with a community demographic transformation, which is caused of economical and mental changes of Poland society. It contains the consideration about determinants of existensial the families and their functionality in unstable conditions of existence.

**Key words:** migrations, unemployment, demographic depression.

*Mgr Anna Kościelniak  
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa  
Wydział Ekonomii  
ul. Piotrowskiego 12–14  
85-098 Bydgoszcz  
a.koscielniak@pocztowy.pl*